

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. M.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A.

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 24 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 1777/12

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**- w punkcie I kwotę 19 000zł podwyższa do kwoty 39 000zł (trzydzieści dziewięć tysięcy złotych),**

**- punktowi III nadaje treść: „znosi wzajemnie między stronami koszty procesu”,**

**- w punkcie IV kwotę 950 zł podwyższa do kwoty 1 950zł (jeden tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt złotych);**

**2. oddala apelację w pozostałej części;**

**3. nakazuje pobrać od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 1 000zł (jeden tysiąc złotych) tytułem części opłaty od apelacji;**

**4. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie**

**z dnia 9 października 2013 r.**

Powód W. M. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. w W. na jego rzecz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci jego brata, a także o zasądzenie kosztów postępowania. W pozwie podniósł, iż w dniu 23 grudnia 2011 r. w miejscowości W. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego na skutek poniesionych obrażeń śmierć poniósł brat powoda – 26 letni D. M.. Wypadek spowodował D. K., który nie dopasował prędkości do warunków ruchu drogowego, w wyniku czego najechał na barierkę ochronną. Pojazd ubezpieczony był u strony pozwanej. Uzasadniając swe roszczenie powód wskazał, iż łączyła go z bratem wyjątkowo silna więź. Wspólnie mieszkali, brat był przyjacielem i oparciem dla powoda, pomagał mu przezwyciężać problemy wynikające z niepełnosprawności powoda. Bracia razem opiekowali się matką. Na skutek śmierci brata powód doznał ogromnej krzywdy, nie potrafi otrząsnąć się z żalu, cieszyć się życiem, cierpi na zaburzenia nastroju, trudno mu się odnaleźć w rzeczywistości. Tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, powodowi została przez pozwaną wypłacona kwota 1.000 zł. Pozwana przyjęła, iż pełne zadośćuczynienie opiewać powinno na kwotę 5.000 zł, jednakże należało je pomniejszyć z uwagi na przyczynienie się zmarłego brata powoda, polegające na niezapięciu pasów bezpieczeństwa podczas podróży samochodem. Pozwana uznała, iż zmarły przyczynił się w 80% do swej śmierci. Powód zakwestionował te ustalenia, podnosząc zarówno iż zanizona została kwota pełnego zadośćuczynienia, jak i zawyżony został stopień przyczynienia się D. M. do jego śmierci.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana (...) S.A. w W., po przejęciu przez inny podmiot – Towarzystwo (...) S.A. w W., wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu. W piśmie podniosła, iż wypłaciła powodowi adekwatne zadośćuczynienie. Wysokość pełnego zadośćuczynienia ustalona została na 5.000 zł, a następnie pomniejszona o 80 % z uwagi na przyczynienie się D. M. do powstałej szkody. Pozwana podniosła, iż zadośćuczynienie nie może być ani symboliczne ani nadmierne, powinno nagradzać ból i cierpienie psychiczne w granicach normalnych, typowych następstw śmierci osoby, a nie wyolbrzymionych „dla celów procesowych”. Podniosła, iż powód nie wykazał, by po śmierci brata cierpiał, a zatem i by ewentualne cierpienie miało wyjątkowy charakter i było odczuwalne odmiennie niż w większości podobnych przypadków, wskazując, iż dobre relacje między braćmi to wyraz normalnych stosunków panujących w rodzinie, a nie okoliczność nadzwyczajna, uzasadniająca przyznanie zadośćuczynienia na poziomie kwoty 100.000 zł. Jest to kwota rażąco wygórowana. Ustalając stopień przyczynienia, pozwana oparła się na opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, sporządzonej na potrzeby sprawy karnej, w której biegły opisał przebieg wypadku i wskazał, iż zasadniczy wpływ na jego skutki miał fakt niezapięcia pasów bezpieczeństwa przez pasażerów.

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2013 r., sygn. akt I C 1777/12, Sąd Okręgowy w Krakowie w Wydziale I Cywilnym zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 19 000 zł i oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2 160 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, a także nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 950 zł tytułem części brakujących kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy przyjął, iż bezspornym między stronami było, iż strona pozwana w związku z roszczeniem powoda o wypłatę zadośćuczynienia w wysokości 100 000 zł, a to w związku ze śmiercią jego brata D. M. w wypadku samochodowym w dniu 23 grudnia 2011 r. przeprowadziła postępowanie mające na celu zlikwidowanie szkody. Powodowi przyznano zadośćuczynienie w łącznej wysokości 5.000 zł, które pomniejszono o 80 % przyczynienia się D. M. do powstałej szkody. Fakt i stopień przyczynienia strona pozwana ustaliła biorąc pod uwagę to, że D. M. w chwili zdarzenia nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa co wynikało z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie karnej prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Wieliczce. Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, iż prawomocnym

wyrokiem karnym z dnia 25 lipca 2012 r. D. K. oskarżony o to, że w dniu 23 grudnia 2011 r. w W. woj. (...) kierując samochodem marki D. (...) o nr rej. (...) wskutek nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegającego na niedostosowaniu techniki i prędkości jazdy do wykonywanych manewrów, spowodował wypadek drogowy podczas którego jadąc autostradą (...) od S. w kierunku K., podczas zmiany pasa ruchu z prawego na lewy, stracił panowanie nad kierowanym pojazdem, w wyniku czego pojazd przemieścił się w kierunku prawej bariery ochronnej w którą uderzył, wskutek czego pasażer samochodu D. K. Z. odniósł wielonarządowe obrażenia ciała powodujące jego zgon, D. M. odniósł szereg obrażeń wewnętrznych w tym czaszkowo-mózgowych powodujących jego zgon, a pasażer W. N. odniósł liczne obrażenia ciała; które spowodowały u pokrzywdzonego chorobę długotrwałą oraz inne trwałe kalectwo został uznany za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia stanowiącego występki z art. 177 § 2 k. k. W toku postępowania karnego została wykonana przez inż. S. P. opinia w sprawie wypadku drogowego, który miał miejsce w dniu 23 grudnia 2011 r. na autostradzie, w miejscowości W.. Przedmiotem dowodu było udzielenie odpowiedzi na pytania: jaki był przebieg i jakie przyczyny zaistnienia wypadku, kto i w jakim stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku. We wnioskach opinii biegły wskazał, że kierujący samochodem D. (...) jechał autostradą (...) w kierunku K.. W czasie zmiany pasa ruchu wykonanego w celu wyprzedzenia samochodu M. (...) zjechał poza lewą krawędź jezdni, gdzie D. (...) otarł się o barierę energochłonną. Po zderzeniu z lewą barierą i gwałtownym skręcie w prawo, kierujący samochodem D. (...) utracił całkowicie kontrolę nad pojazdem. Pojazd dalej przemieszczał się ruchem niestatecznym z bocznym poślizgiem w kierunku prawej krawędzi jezdni, gdzie doszło do kolizji przodem i tyłem samochodu z prawą barierą energochłonną. Po kolizji z prawą barierą energochłonną pojazd uległ silnej rotacji przodem w prawo. Siła zderzenia z prawą barierą energochłonną i rotacja samochodu spowodowała wyrzucenie pasażerów zajmujących miejsca na tylnej kanapie na zewnątrz pojazdu. Zostali oni wyrzuceni przez otwór w prawych tylnych drzwiach i otwór po tylnej szybie. Przyczyną zaistnienia wypadku był błędnie technicznie wykonany manewr zmiany pasa ruchu przez kierującego samochodem D. (...). Błąd polegał na wykonaniu zmiany pasa ruchu po zbyt ostrych łukach, na małym odcinku drogi, niedostosowanym do realizowanej prędkości pojazdu. Z przebiegu kolidowania samochodu D. (...) z prawą barierą energochłonną wynika, że niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez pasażerów zajmujących miejsca na tylnej kanapie mogło mieć zasadniczy wpływ na skutki wypadku. Jest bardzo prawdopodobne, że zapięcie pasów uchroniłoby pasażerów zajmujących miejsca na tylnej kanapie przed „wyrzuceniem” z samochodu. Mogło to zapobiec skutkom jakie wystąpiły, na co wskazuje stan osób, które miały zapięte pasy bezpieczeństwa.

D. M. i W. M., byli bardzo zżyтым rodzeństwem. Jako dzieci zajmowali wspólny pokój w domu rodzinnym, razem się wychowywali. W. M., mimo że był starszy od brata o pięć lat, miał z D. M. wspólnych znajomych, kolegów. Bracia wzajemnie sobie pomagali, uzupełniali się. Lubili spędzać wspólnie czas, grając w piłkę, na komputerach, jeżdżąc na rowerach, czy np. spotykając się przy piwie ze znajomymi. Brat powoda, mimo że młodszy, miał w rodzinie pozycję osoby silniejszej niż starszy brat. To on „stawiał sytuację do pionu”, gdy była taka potrzeba. D. cieszył się u starszego brata bardzo dużym autorytetem. Gdy D. M. wyjeżdżał do pracy sezonowej na trzy – pięć miesięcy w ciągu roku kalendarzowego do Szwecji, powód tęsknił za nim, odliczał czas do jego powrotu. Sam z powodu problemów ze wzrokiem nie mógł i nie może pracować fizycznie. Po uzyskaniu przez W. M. informacji o śmierci brata wpadł on w panikę, zaczął się obawiać o przyszłość. Nie mógł sypiać po nocach, nie jadł, bardzo dużo palił. Przez pewien czas zażywał ogólnodostępne leki uspokajające i nasenne, podawane mu przez mamę. Sam powód jest osobą bardzo wrażliwą, uczuciową, „trochę bujającą w obłokach”. Z uwagi na schorzenie wzroku (jest po przeszczepie rogówki jednego oka, czeka na operację drugiego oka) spotyka go w życiu szereg ograniczeń, które pomagał mu niwelować brat. Do dzisiaj powód jest osobą przybitą, nerwową, smutną, popłakuje, ciągle wraca myślami do czasu, gdy żył jego brat. Po śmierci brata, dziewczyna powoda – E. W. zauważyła u niego też nowe stany, których nie było wcześniej, tzw. „stany zawieszenia” gdy powód siedząc nic nie robi przez dłuższy czas. Po śmierci brata powód wraz ze swoją dziewczyną, mimo że od kilku lat stanowili parę, musieli na nowo „docierać się”. Powód nie jest już taką osobą, jaką był za życia brata. Raz na miesiąc i w każdą rocznicę śmierci brata, powód chodzi na jego grób. Po śmierci brata powód umówił się na dwie wizyty do psychologa w Poradni Zdrowia Psychicznego przy Szpitalu w B.. Zaprzestał dalszych, uważając, iż nic mu one nie pomogły. Jako że powód posiada wykształcenie pedagogiczne, a poza tym interesuje go psychologia, stwierdził, iż sam musi poradzić sobie z zaistniałą sytuacją. Po śmierci ojca, która miała miejsce kilka

miesiące przed wypadkiem brata, ani powód, ani inni członkowie rodziny nie przeżywali tego bardzo. Ojciec powoda, jako osoba nadużywająca alkoholu, wszczynająca awantury, nie był darzony takimi uczuciami jak D. M..

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione w świetle 446 § 4 k. c..

Zadośćuczynienie, którego zasądzenia w związku z tragiczną śmiercią brata domagał się powód, ma na celu zrehabilitowanie poniesionej krzywdy moralnej o niematerialnym charakterze (zob. np. wyrok S.A. w Łodzi z dnia 10 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 999/12). Z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że nagle i niespodziewana śmierć brata powoda, osoby młodej i zdrowej, wiązała się z ogromną krzywdą doznaną przez powoda. Powód, w dacie wypadku 31 letni mężczyzna, i jego brat, w dacie wypadku osoba 26 letnia, byli ze sobą zżyci od dzieciństwa. Żaden z nich nie założył własnej rodziny. W przeszłości mieszkali w jednym pokoju, mieli wspólne grono znajomych (z którymi po śmierci brata powód nie utrzymuje już tak bliskich relacji jak za jego życia). Razem spędzali wolny czas. Mimo kilku lat różnicy w wieku, bracia bardzo dobrze się porozumiewali. D. M. był dla powoda wzorem, nie tylko z uwagi na inny charakter braci ale i chociażby ze względu na ograniczenia dotyczące powoda, wynikające z jego choroby oczu. Powód odnajdował w bracie wsparcie i pomoc, podziwiał go i mógł na niego liczyć. Mimo, że obaj bracia osiągnęli wiek dojrzały, żaden z nich nie założył własnej rodziny, ich więzi w sposób naturalny nie uległy więc osłabieniu. Fakt śmierci kilka miesięcy przed wypadkiem brata powoda ojca stron – osoby nadużywającej alkoholu, w którym rodzina nie miała należytego wsparcia - nie wpłynął na pozostałych członków rodziny, w tym na powoda, w takim stopniu, jak to miało miejsce po śmierci D. M.. Niewątpliwie wykształcenia powoda i jego zainteresowanie psychologią pozwoliły mu zrozumieć, iż znalazł się w nowej sytuacji, że pewne fakty są nieodwracalne i że sam musi sobie poradzić z tą sytuacją. Powód sam doszedł do wniosku, że nie pomagają mu rozmowy z psychologiem. Niewątpliwie dużą pomoc udzieliła powodowi jego dziewczyna, E. W.. Z drugiej strony analizując zakres krzywd poniesionych przez powoda po śmierci brata nie może umknąć z pola widzenia to, że powód po śmierci brata zmienił się, przez długi okres nie mógł spać, śniły mu się koszmary. Oddalił się od otoczenia, nie interesują go fakty z życia jego kolegów, oddalił się od wspólnych znajomych jego i brata. Jak podkreśla się w orzecznictwie w razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia morale i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji) roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego”. Biorąc powyższe pod uwagę, w ocenie Sądu Okręgowego kwota 40.000 zł jest adekwatną kwotą do cierpienia i krzywdy doznanych przez powoda w związku ze śmiercią jego brata. Co do przyczynienia się poszkodowanego do szkody Sąd Okręgowy stwierdził, iż zgodnie z art. 362 k. c. jeśli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W niniejszej sprawie strony nie zaferowały innych dowodów mających na celu zweryfikowanie zasadności zajętych stanowisk co do stopnia przyczynienia się poza dowodem z dokumentu – opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków samochodowych - sporządzonego na potrzeby postępowania karnego. Z dowodu tego wynika, że winę za spowodowanie wypadku ponosi wyłącznie osoba kierująca samochodem marki D. (...). Powód siedział w samochodzie na tylnej kanapie, po środku, miał niezapięte pasy bezpieczeństwa. Zarówno kierujący samochodem, który spowodował wypadek, jak i poszkodowany, który podróżował bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, na równi przyczynili się do skutków zdarzenia (po 50 %). Brak dowodów z których można by wywieść inne wnioski, w tym że kierujący pojazdem lub podróżujący bez zapiętych pasów w większym lub mniejszym stopniu przyczynili się do powstania i rodzaju – zakresu szkody poniesionej przez D. M.. Wyrażone w opinii przez jej autora S. P. stwierdzenie, że niezapięcie pasów mogło mieć zasadniczy wpływ na skutki wypadku, nie jest kategorięcznym stwierdzeniem, że tak faktycznie było. Stąd przyjęcie odpowiedzialności za szkodę „na równi” przez sprawcę wypadku jak i poszkodowanego jawi się jako najbardziej zasadne. Jako że należne powodowi zadośćuczynienie w związku ze śmiercią brata D. M. to kwota 40.000 zł zaś poszkodowany, czyli D. M., jadąc samochodem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa przyczynił się do zakresu poniesionej szkody w 50 % procentach, zadośćuczynienie należy zmniejszyć do kwoty 20.000 zł, którą należy pomniejszyć o już wypłaconą powodowi przez stronę pozwaną kwotę 1.000 zł Stąd w wyroku zasądono od strony

pozwanej na rzecz powoda kwotę 19.000 zł, zaś w dalej idącej części powództwo oddalono. O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k. p. c. Jako, że powód wygrał proces w 20 %, a strona pozwana w 80 % (biorąc pod uwagę stosunek żądanej i faktycznie zasądzonej kwoty), od powoda na rzecz strony pozwanej zasądzone 60 % stawki taryfowej wynagrodzenia pełnomocnika procesowego. W pkt IV wyroku nakazano pobranie od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie części opłaty sądowej obliczonej od wysokości kwoty wskazanej w pkt I wyroku. Powód został zwolniony od kosztów sądowych w całości.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo w pkt II sentencji wyroku oraz w części orzekającej o kosztach postępowania w pkt III sentencji wyroku. Wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego, polegające na: błędnej wykładni art. 446 § 2 k. c., poprzez uznanie, iż kwota 19 000 zł przyznana na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia za śmierć brata w pełni rekompensuje charakter doznanej krzywdy oraz naruszenie prawa materialnego oraz błędne zastosowanie art. 362 k. c. w zw. z art. 446 § 4 k. c., polegające na niezasadnym pomniejszeniu przyznanego zadośćuczynienia o przyczynienie się poszkodowanego do powstałej szkody.

W związku z powyższymi uchybieniami powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części, poprzez podwyższenie zasądzonej na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia z 19 000 zł do 69 000 zł zadośćuczynienia, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania przed sądem I instancji według norm przepisanych oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, według norm przepisanych.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje.***

Apelacja powoda W. M. jest częściowo uzasadniona.

Na wstępie wskazać należy, że ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny został przyjęty za własny przez Sąd Apelacyjny, gdyż wyprowadzony został z dowodów, których ocena odpowiada wskazaniom z art. 233§ 1 k.p.c.

Zgodnie z art. 446 § 4 k. c. jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wedle art. 805 § 1 k. c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku. Tę ogólną regulację kodeksową w przypadku ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych uzupełniają przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 392). Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Natomiast art. 19 ust. 1 ustawy stanowi, iż poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości podstawa odpowiedzialności pozwanej, która wynika z zawartej między jej poprzednikiem prawnym a sprawcą wypadku umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych i która nie jest przez pozwaną kwestionowana. Osią sporu między stronami jest wysokość zadośćuczynienia pieniężnego należnego powodowi z tytułu krzywdy, jakiej doznał na skutek śmierci najbliższego członka rodziny oraz możliwość obniżenia kwoty zadośćuczynienia, z uwagi na przyczynienie się zmarłego do powstania szkody.

Art. 446 § 4 k. c. upoważnia sąd do zasądzenia sumy pieniężnej, celem skompensowania krzywdy doznanej przez najbliższych członków rodziny zmarłego, na którą składają się przede wszystkim ból, cierpienie i poczucie straty po osobie bliskiej. Zasądzona kwota ma pomóc uprawnionemu przezwyciężyć lub przynajmniej złagodzić negatywne

doznania będące następstwem naruszenia, poprzez przedwczesną utratę członka rodziny, istotnego dobra osobistego, tj. prawa do życia w rodzinie. Uzyskanie jej pomóc ma pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej wskutek śmierci osoby najbliższej sytuacji. W związku z kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia, podstawowe znaczenie przy jego oszacowaniu ma ustalenie rozmiarów doznanej krzywdy. Sąd powinien uwzględnić wszystkie okoliczności mające na te rozmiary wpływ. Wśród nich wskazać można: charakter naruszonego dobra, wielkość doznanego wstrząsu psychicznego w następstwie śmierci osoby bliskiej, czas trwania odczuwanych cierpień i ich intensywność, rokowania na przyszłość dotyczące stanu psychicznego pokrzywdzonego oraz jego przystosowania się do nowej sytuacji, nieodwracalność skutków naruszenia, dotkliwość poczucia osamotnienia i pustki, przebieg procesu leczenia doznanej traumy etc. Konieczna jest przy tym indywidualizacja przesłanek rozmiarów krzywdy, rozważenie ich w odniesieniu do konkretnych okoliczności dotyczących poszkodowanego (tak SN w wyroku z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, OSP 2009, nr 4, poz. 40), przy jednoczesnym zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów ich oceny. W związku z tym uwzględnić należy również m. in. wiek pokrzywdzonego, jego sytuację rodzinną, stopień jego wrażliwości, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i jego zdolność do jej zaakceptowania (tak SN w wyroku z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, niepubl.).

Wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w przeciwieństwie do sumy zasądzonej celem naprawienia poniesionej szkody majątkowej, nie może zostać ustalona przy użyciu kryteriów czysto arytmetycznych. Sąd powinien ustalić ją adekwatnie do rozmiarów krzywdy, ocenionych w oparciu o wskazane wyżej kryteria, uwzględniając panujące stosunki społecznoekonomiczne (przy czym kryterium to ma charakter dodatkowy i uzupełniający - tak SN w wyrokach z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 66, M.P.Pr. 2011, nr 9, s. 479 - 483 i z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, niepubl.), kierując się wskazaniem doświadczenia życiowego i uwzględniając interesy pozostające w danej sprawie w kolizji (tak. Z Radwański, Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową, Poznań 1956, s. 145). Zakres swobody sądu jest zatem znaczny, jednakże nie nieograniczony. Sąd II instancji może zmienić rozstrzygnięcie sądu pierwszoinstancyjnego w tym zakresie, jeżeli nieproporcjonalność zasądzonych zadośćuczynienia pieniężnego do doznanej krzywdy jest rażąca, a nawet tylko wyraźna (tak SN w wyrokach z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, niepubl. i z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/09, niepubl.) lub nie zostały uwzględnione wszystkie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy (tak SN w wyroku z dnia 26 lipca 2001 r., II CKN 889/00, Prok. I Pr. - wkł. 2002/4/46). Zasądzona kwota zadośćuczynienia nie może przy tym być symboliczna, musi spełniać swą funkcję kompensacyjną.

Nie budzi wątpliwości, iż prawo do życia w rodzinie jest szczególnie ważnym dobrem, zaś jego naruszenie pociąga za sobą istotne dolegliwości. Możliwość realizacji tego prawa wpływa na większość, jeżeli nie wszystkie sfery aktywności człowieka, zatem wszelkie pogorszenie w tym względzie obniża znacznie jakość jego życia, tym bardziej, im bliższa była więź pokrzywdzonego z osobą zmarłą. Śmierć najbliższego członka rodziny w typowych sytuacjach jest okolicznością dramatyczną, wywołującą duże cierpienie, zaburzającą spokój psychiczny, istotnie utrudniającą prawidłowe funkcjonowanie, przy czym okres tych dolegliwości oraz ich intensywność uzależnione są w dużej mierze od cech osobniczych pokrzywdzonego. Zatem już z uwagi na sam charakter naruszonego dobra, zadośćuczynienie mające służyć skompensowaniu doznanej krzywdy powinno opiewać na znaczną sumę. W przedmiotowej sprawie powoda z jego bratem łączyła wyjątkowo silna więź. Był on dla niego osobą najbliższą, wsparciem i wzorcem. Na bliskość więzi wpływała również sytuacja rodzinna powoda. Po śmierci ojca zmarły był jego najbliższym krewnym, obok matki, którą bracia wspólnie się opiekowali. O sile tej więzi świadczy fakt częstego wspólnego spędzania czasu przez powoda i zmarłego. Wskazuje to, iż powoda z bratem łączyły nie tylko czysto formalne więzi pokrewieństwa, ale faktycznie pozostawali w silnym związku emocjonalnym, uczuciowym. Na uwzględnienie zasługuje również rola, jaką pełnił brat w rodzinie powoda. Cechował się silną osobowością, był zaradny, w związku z czym stanowił podporę dla swych najbliższych, wykazywał się aktywnością w sytuacjach wymagających podejmowania decyzji. Po jego śmierci diametralnie zmieniła się sytuacja rodzinna powoda, poza dziewczyną jedyną osobą najbliższą pozostała jego matka, którą powód musi się samodzielnie opiekować. Znaczenie brata dla powoda wynikało również z niepełnosprawności pokrzywdzonego. Wiązała się ona z pewnymi ograniczeniami w codziennym funkcjonowaniu, które zmarły pomagał

powodowi przewycięzać. Powyższe okoliczności świadczą o silnym związku emocjonalnym łączącym powoda ze zmarłym bratem oraz istotnej roli, jaką pełnił ten ostatni w życiu pokrzywdzonego. Był on bez wątpienia elementem je stabilizującym, źródłem poczucia bezpieczeństwa. Nie jest również bez znaczenia wiek powoda i jego brata w chwili wypadku. Obaj byli młodymi mężczyznami, powód mógł zasadnie oczekiwać, iż jeszcze przez długi czas brat będzie dla niego oparciem i przyjacielem. Jego śmierć była nagła i dla powoda niespodziewana, co uczyniło doznana krzywdę jeszcze dotkliwszą. Skutki tego zdarzenia są oczywiście nieodwracalne. W świetle powyższych okoliczności nie budzi zatem zdziwienia silny wstrząs psychiczny, jakiego doznał pozwany po śmierci brata. Istotnie zakłócił on normalne funkcjonowanie powoda, spowodował wciąż trwające zmiany w jego zachowaniu. Cierpienie i smutek niewątpliwie obniżyły jakość życia powoda. W okresie po śmierci brata miał problemy ze snem, zaczął odczuwać lęk o przyszłość, nie jadł, palił bardzo dużo papierosów. Świadczy to o silnym wpływie, jaką miała na powoda śmierć brata, pojawieniu się w związku z tym stresu, dezorganizującego jego życie. O intensywności negatywnych dolegliwości świadczy podejmowane przez powoda na własną rękę leczenie farmaceutykami oraz poszukiwanie pomocy u psychologa. Rezygnacja z dalszych wizyt u specjalisty nie wynikała przy tym z przewyciężenia przez powoda swych problemów, ale z poczucia, iż są one nieskuteczne, nie przynoszą mu ulgi. O długotrwałości dolegliwości świadczy z kolei fakt, iż zmiany w zachowaniu powoda po śmierci brata trwają nadal i są odczuwalne dla jego bliskich. Doznawane przez pokrzywdzonego poczucie straty uzewnętrznia się ponadto poprzez regularne odwiedzanie grobu zmarłego. Na znaczny rozmiar, dużą intensywność i długotrwałość negatywnych przeżyć psychicznych niewątpliwie wpływ miała osobowość powoda, który scharakteryzowany został jako osoba wrażliwa. W związku z tym przyjąć należy, iż okres przewyciężania przez powoda dolegliwości będących następstwem śmierci brata będzie długi, nasuwają się poważne wątpliwości, czy osiągnie stan emocjonalny sprzed wypadku i czy zaakceptuje zaistniałą sytuację.

Mając na uwadze powyższe, rozmiar krzywdy doznanej przez powoda ocenić należy jako znaczną. Wynika to z rozmiarów dolegliwości, które dotknęły go po śmierci brata, ich intensywności oraz długotrwałości. Kwota zasądzona tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę przez Sąd Okręgowy nie odpowiada rozmiarom krzywdy. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest ona rażąco nieadekwatna, gdyż funkcję kompensacyjną spełni dopiero kwota 40 000 zł. Kwota ta odpowiada aktualnym stosunkom społecznoekonomicznym, w szczególności w ich świetle nie jest wygórowana. Jednocześnie będzie miała dla powoda odczuwalną ekonomiczną wartość. Śmierć brata istotnie zaburzyła życie powoda, utrudniła mu normalne funkcjonowanie, zmniejszyła radość z życia, spowodowała wiele uciążliwych dolegliwości. Zasądzona kwota powinna w należyтым stopniu pomóc mu w przewyciężeniu tych trudności, złagodzeniu dolegliwości i przystosowaniu się do nowych warunków.

Co do przyczynienia się zmarłego do powstania szkody, to słusznie powód w apelacji podnosi, iż dochodzi on w pozwie własnego roszczenia i nie przyczynił się w żaden sposób ani do powstania, ani do zwiększenia rozmiarów doznanej krzywdy. W przedmiotowej sprawie nie znajdzie zatem zastosowania art. 362 k. c. (tak też SA w Łodzi w wyroku z dnia 27 lutego 2013 r., I ACa 1076/12, niepubl. oraz SN w wyroku z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 87/13).

Mając powyższe na uwadze orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k. p. c. oraz art. 385 k.p.c.; o kosztach zaś w oparciu o art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.